



AUDIOLAB 6000A

Każda firma, która może pochwalić się historycznymi sukcesami, robi to chętnie i coraz częściej – im data odleglejsza, tym robi większe wrażenie. Audiolab może cofnąć się o 35 lat, przywołując serię 8000, która w 1983 roku odniosła wielki sukces. Zresztą były to najlepsze czasy dla brytyjskiego Hi-Fi. Wzmacniacz zintegrowany 6000A to już urządzenie z innej epoki, należące do innej koncepcji systemowej. W serii 6000 znajdziemy też transport CDT oraz źródło sieciowe 6000N Play. Trzy urządzenia mają ze sobą wzorowo współpracować, oczywiście przesyłając sygnały cyfrowe. Zdradziłyśmy więc już część kompetencji 6000A, ale Audiolab ceni też tradycję i jej śladów nie trzeba się długo doszukiwać w nowym 6000A. Charakterystyczne są proporcje niskiej obudowy, układ manipulatorów i pewne elementy funkcjonalne.

Wzmacniacz jest dość ciężki (waży prawie 8 kg), ma metalowy front, na którym ulokowano trzy spore pokręta – to schemat znany ze wzmacniaczy Audiolaba. Prawe pokrętko służy do regulacji głośności; lewe – do wyboru źródeł; trzecią gałką zmieniamy podstawowe tryby pracy, decydując, czy 6000A ma działać jak klasyczny wzmacniacz zintegrowany, czy też rozłączamy wewnętrzną "zworę" i wykorzystujemy urządzenie jako przedwzmacniacz albo końcówkę mocy. Pokrętko trybów pozwala także wejść w dodatkowe menu ustawień. Aby się po nim sprawnie poruszać, w tym także odczytywać podstawowe parametry pracy wzmacnia-

cza, 6000A został wyposażony w duży, czytelny wyświetlacz, zbudowany na matrycy OLED. Podstawowe informacje dotyczą oczywiście wybranego wejścia oraz poziomu głośności, ale przechodząc do menu, możemy również kontrolować pracę sekcji

cyfrowej (sposób filtrowania sygnałów), automatyczny tryb czuwania, zmienić równowagę między kanałami czy działanie wyzwalaczy 12 V.

6000A ma wyjście słuchawkowe wraz z dedykowanym układem wzmacniającym.

Nad regulacją głośności "czuwa" mikrokontroler. System działa inteligentnie, na początku (niższe poziomy wzmacnienia) zmiany następują szybciej (krok co 2 dB), by później (gdy gramy już głośno) zwiększyć rozdzielczość i ustalić krok na 1 dB.

6000A może pochwalić się dużą liczbą różnorodnych wejść. Są trzy analogowe liniowe oraz jedno gramofonowe (MM), jest wspomniane wejście na końcówkę mocy, a ponadto wyjście z przedwzmacniacza. Sekcja cyfrowa obejmuje cztery wejścia (po dwa współosiowe i optyczne), każde z nich akceptuje sygnały PCM o rozdzielczości 24 bitów i częstotliwości próbkowania 192 kHz. Do kompletu brakuje złącza USB; wprowadzić takie gniazdo (a dokładnie USB-A) znajdziemy na tylnej ścianie, jednak jest to tylko port serwisowy, natomiast jest system Bluetooth (kodowanie aptX i SBC). W instalacji pomogą gniazda wyzwalaczy 12 V.

Kolumny podłączamy do pojedynczej pary typowych gniazd. Niemal wszystkie złącza w 6000A mają złoczone styki, dotyczy to nawet serwisowego USB.



6000A pozwoli zbudować spory system, taka liczba wejść analogowych i cyfrowych wystarczy na prawie każdą okazję.

Przetwornik DAC to ceniony układ ESS Sabre ES9018 o bardzo wysokiej dynamice 132 dB. Jego częścią jest system filtrów cyfrowych (podobnych, albo nawet takich samych jak w ES9016, zastosowany w Arcamie SA10), co Audiolab wykorzystał, dając użytkownikowi do wyboru trzy ustawienia (poprzez menu) – Fast (płaska charakterystyka częstotliwościowa z gwałtownym spadkiem), Slow (spadek rozpoczyna się wcześniej niż w trybie Fast, ale zbocze jest mniej strome) oraz Phase (charakterystyka częstotliwościowa podobna jak w ustawieniu Slow, ale z dodatkową kompensacją fazową). Układ ES9018 ma parametry daleko wykraczające ponad 24 bit/192 kHz (ponadto jest 8-kanalowy), ale z uwagi na konstrukcję modułu wejściowego, w 6000A nie można było tego wykorzystać.

Sekcję cyfrową oddzielono od głównego wzmacniacza i zmontowano na oddzielnej płycie.

Cały wzmacniacz zasila jeden transformator toroidalny, sumaryczna pojemność filtrująca sięga aż 60 000 μF – również tym 6000A wyróżnia się wśród konkurentów.

Każdy kanał ma oddzielny radiator z (jedną) parą tranzystorów wyjściowych, co również może się podobać. Sygnały z wejść przełączają wysokiej klasy, hermetyczne przekaźniki. Bardzo porządna konstrukcja.

Warto zwrócić uwagę na obwód przedwzmacniacza phono – zamiast scalaków, Audiolab zastosował elementy dyskretnie (tranzystory typu JFET).

Trzecie pokrętko oznaczone "Mode" jest tradycyjnym elementem wzmacniaczy Audiolaba – to przełącznik pozwalający na szybki wybór trybów pracy, np. rozdzielenie przedwzmacniacza i końcówki mocy.



Do tradycyjnych przewodowych wejść dodano bezprzewodowy moduł Bluetooth.



LABORATORIUM AUDIOLAB 6000A

Producent zadeklarował moc 2 x 50 W przy 8 Ω oraz 2 x 75 W przy 4 Ω. Testowany egzemplarz „wykonał plan” z lekką nadwyżką, oddając odpowiednio 2 x 52 W i 2 x 81 W. Potencjał końcówek wystawianych pojedynczo to 61 W przy 8 Ω i równe 100 W przy 4 Ω.

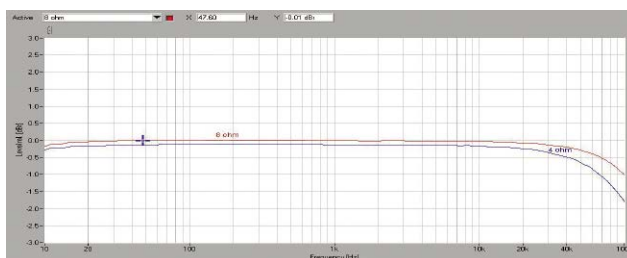
Czułość wzmacniacza jest nieznacznie niższa od standardowej, ale w pełni uniwersalna (a nawet można tu mówić o sporym zapasie, w stosunku do wymagań współczesnych źródeł), wynosi 0,3 V. Zwłaszcza na tle pozostałych wzmacniaczy tej grupy, odstęp od szumów jest znakomity - 88 dB, co pozwala dynamice, mimo skromnej mocy, dotrzeć do 106 dB.

Wzmacniacz pokazuje też szerokie charakterystyki częstotliwościowe (rys.1), przy 10 Hz spadek jest śladowy, a dla 100 kHz -1 dB (8 Ω) i -1,7 dB (4 Ω).

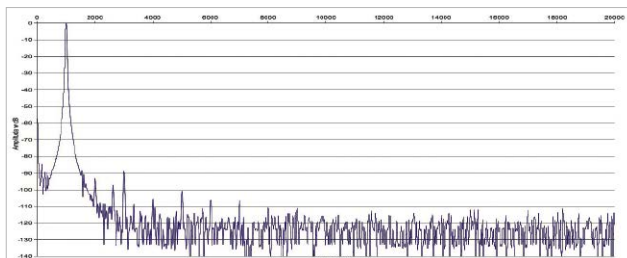
Trzecia harmoniczna jest najsilniejsza w spektrum z rys. 2., ale i jej poziom to niskie -89 dB.

Niski poziom szumów oraz zniekształceń harmonicznych zaprezentował także korzystnym przebiegiem charakterystyk na tys. 3. W przypadku obciążeń 8- jak i 4-omowych wystarczy moc poniżej 1 W, aby uzyskać THD+N niższe od 0,1 %.

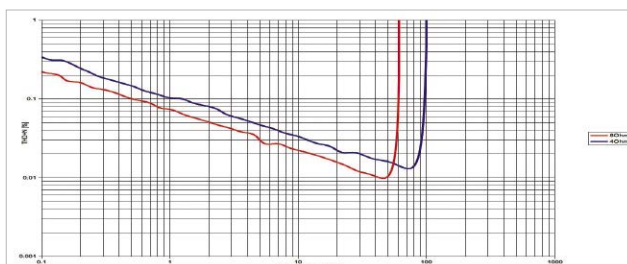
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]		
[Ω]	1 K	2 K
8	61	52
4	100	81
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		0,3
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]		88
Dynamika [dB]		106
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		69



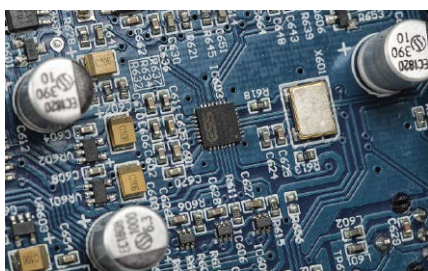
Rys. 1. Pasma przenoszenia



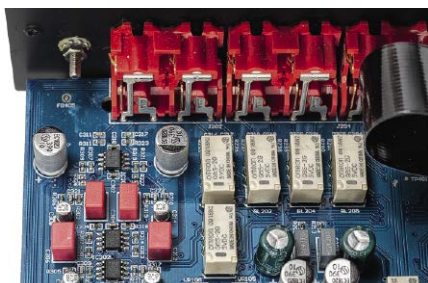
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



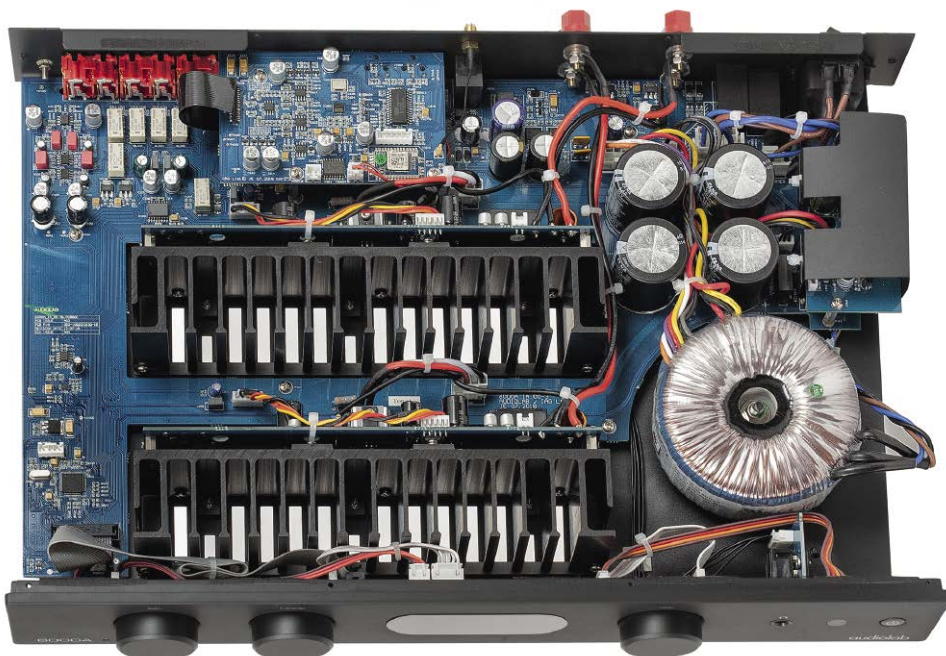
Rys. 3. THD + N / moc



Płytkę cyfrową to niezależny moduł w tylnej części obudowy, przetwornik C/A to świetny układ ESS Sabre ES9018.



Przełączanie analogowych źródeł powierzono wysokiej jakości przekaźnikom.



Dużo dobrych wrażeń. Moc wyjściowa wzmacniacza nie jest wysoka, ale każdy kanał ma własny radiator.

ODSŁUCH

Brzmienie jest zrównoważone, ale w porównaniu z Arcamem SA10 – bardziej energetyczne. Również w tym przypadku – a nawet tym bardziej w tym – można mówić o żywości, i to bez żadnych zastrzeżeń i zaznaczania specyfiki.

Audiolab natychmiast daje znać o swoim temperamencie, a jednocześnie chwali się bardzo dobrą przejrzystością – to połączenie cech, o jakie starają się nawet znacznie droższe wzmacniacze.

6000A osiąga tutaj swój skromny, a zarazem spektakularny sukces. Skromny, bo brzmienie to nie jest potężne ani skrajnie analityczne, a spektakularne, bo w tej grupie wzmacniaczy żaden inny nie zaoferuje podobnej kombinacji. Brzmienie jest swobodne, rozległe i bogate. Wysokie są wyraziste, szczegółowe, a przy tym eleganckie.



Pilot przyda się nie tylko do wzmacniacza, ale i firmowego źródła CDT. Przewidziano wygodne sterowanie wszystkimi funkcjami integry 6000A, a nawet zdalnego (niefirmowego) odtwarzacza Bluetooth.

Stąd „zrównoważenie” w tym wydaniu nie oznacza uspokojenia, lecz poprowadzenie wszystkich zakresów, w podobnym stylu i we właściwych proporcjach. Do tego, jakby jako wykończenie, a może gdzieś bardzo głęboko, pojawia się cienka warstewka miękkości, która „amortyzuje” i zapewnia komfort przy słuchaniu nagrań niższej jakości. Bas jest dokładny, rytmiczny, może się wydawać, że trochę ustępuje średnicy, a raczej ją wspiera, i właśnie ograniczając się do takiej roli, pozwala muzyce przejawiać naturalną witalność. Przy transmisji Bluetooth czystość samego wzmacniacza nie pozwala mu uciec od wszystkich problemów skompresowanego dźwięku, ale przydaje się wspomniana miękkość.

Wejście gramofonowe to „prosty” układ MM, ale już w połączeniu z przyzwoitą wkładką (Audio-Technica, np. AT120E) zapewni brzmienie ciepłe i gładkie.

AUDIOLAB 6000A

CENA

3400 zł
www.q21.pl

DYSTRYBUTOR

Q21

WYKONANIE

Audiolab w nowoczesnym wydaniu. Sterowanie mikroprocesorowe, wyświetlacz OLED. Bardzo dobra sekcja cyfrowa, dedykowany wzmacniacz słuchawkowy, przedwzmacniacz gramofonowy złożony z elementów dyskretnych. Pięknie.

FUNKCJONALNOŚĆ

Spora liczba wejść analogowych i cyfrowych (choć bez USB), wejście gramofonowe (wkładki MM), wyjście słuchawkowe. Moduł Bluetooth (z kodowaniem aptX).

PARAMETRY

„Wystarczająca” moc (2 x 52 W/8 Ω, 2 x 81 W/4 Ω), bardzo dobry odstęp od szumu (88 dB). Rzetelna konstrukcja popłaca.

BRZMIENIE

Żywe i przejrzyste. Z niczym nie przesadza, ale i nie żałuje dźwięczności. Wyrazista góra, rytmiczny bas.